

Hello world, czyli budujemy robota na spotkaniu Klubu Kodowania

Na zewnątrz było parno. Ciężkie, lepkie powietrze wpadające przez otwarte okno zwiastowało nadchodzącą burzę. Zza horyzontu dobiegł odległy grzmot. W tym samym momencie stwór ożył. Jego zielono-czerwone oczy zamrugały i zgasły. Zdezorientowany obracał się w lewo i w prawo, nie wiedząc jeszcze, że patrzy na swoich stwórców...

Nie, to nie fragment *Frankensteina*, czyli *współczesnego Prometeusza* Mary Shelley, lecz relacja z kolejnego spotkania Klubu Kodowania MBP w Gorlicach. Wreszcie nadeszła chwila, na którą wszyscy czekali z wypiekami na twarzy. Robot LOFI, który dwa miesiące temu został dostarczony do naszej Biblioteki w eleganckim, drewnianym pudełku, w minioną sobotę odetchnął świeżym powietrzem. Nie miał jednak możliwości zbyt długo nacieszyć się spokojem, bowiem tuzin podekscytowanych rąk od razu zaczęło wydobywać jego części z szablonów wyciętych laserem oraz w ekspresowym tempie montować mikrokomputer Arduino, czujniki i serwomechanizmy. W szale pracy zapomnieliśmy na chwilę o tym, że robot, aby działać, oprócz ciała musi mieć wypełniony i umysł. O to na szczęście zadbał Tomek Załęski, autor pierwszego programu sterującego robotem. Kiedy na ledwo skręconych śrubkach i prawie wyczerpanym akumulatorze nasz pierwszy twór ożył i zaczął się poruszać, na sali rozległ się demoniczny śmiech młodych kreatorów drewniano-krzemowego bytu.

